

A kto go zamknie? Netanjahu niczego się nie boi

4 marca 2018

Rekordowo długa kariera izraelskiego premiera Binjamina Netanjahu może się zakończyć w każdej chwili.

Winne są temu afery korupcyjne, w których zamieszany jest szef gabinetu ministrów i jego najbliższe otoczenie. Tym niemniej „niezatapialny” premier ma szansę utrzymać swoje stanowisko i wygrać w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

W ostatnich tygodniach izraelskie media coraz częściej zapowiadają koniec kariery politycznej premiera Izraela i lidera prawicowej partii „Likud” Binjamina Netanjahu. Według lokalnych standardów premier to długowieczny polityk: kieruje gabinetem ministrów w sumie 12 lat, co można porównać tylko z karierą ojca założyciela państwa żydowskiego Dawida Ben Guriona. Dziś w niebezpieczeństwie znalazła się nie tylko przyszłość polityczna Binjamina Netanjahu, ale też jego wolność osobista.

Afery korupcyjne w z udziałem premiera i jego najbliższego otoczenia zaczęły się już w 2016 roku. Przekazując materiały śledztwa do prokuratury, izraelska policja rekomendowała sędziom wezwać szefa rządu w charakterze oskarżonego o przyjmowanie łapówek, oszustwa i nadużywanie zaufania społecznego.

Chodzi o dwie sprawy karne. Pierwsza dotyczy prezentów na sumę około 300 tysięcy dolarów, które premier otrzymywał od producenta hollywoodzkiego Arnona Milchana i australijskiego miliardera Jamesa Packera. W zamian premier miał lobbować ich interesy, między innymi poprzez forsowanie w parlamencie nowelizacji do kodeksu podatkowego zwalniającego nowych repatriantów i Izraelczyków, którzy wrócili z zagranicy, od podatków na okres dziesięciu lat od dnia przyjazdu na stałe

miejsce pobytu. W charakterze głównego świadka w sprawie występuje ówczesny minister finansów i polityczny konkurent Netanjahu, lider centrycznej partii „Jesz Atid”Jair Lapid, za którego sprawą premier nie zdołał przeforsować nowelizacji, która mija się z międzynarodowymi standardami walki z praniem brudnych pieniędzy.

Druga sprawa dotyczy nielegalnych powiązań Netanjahu z wydawcą jednej z głównych izraelskich gazet – „Jediot Aharonot”. Według wersji śledztwa Netanjahu obiecywał mu finansowanie i usunięcie konkurencji w zamian za korzystne naświetlane działań rządu.

Dziennikarze mówią jeszcze o dwóch rzeczach. Organy porządkowe nie wykluczają, że niebawem premier i jego żona mogą być przesłuchani w charakterze świadków lub podejrzanych.

Eksperti proponują rozpatrywać afery korupcyjne w szerszym politycznym kontekście. „Izraelski system polityczny jest dwublokowy, cementuje szeroki prawicowy i szeroki lewicowy obóz” – mówi Zeew Hanin, profesor politologii na Uniwersytecie Bar-Ilan. „W ostatnich latach izraelskie społeczeństwo lubi polityków prawicowych, od 10 lat są u władzy, i nie ma żadnych namacalnych okoliczności, które mogłyby to zmienić. Można to porównać z USA: kimkolwiek nie będzie prezydent, system okaże się silniejszy od niego. Cokolwiek narobi konkretny polityk w Izraelu, rozgraniczenie na korzyść prawicy to sytuacja, która się nie zmieni”.

Autorstwo: Maria Jefimowa

Źródło: pl.SputnikNews.com